

Katarzyna Ossowska

## LOS OBYWATELI POLSKICH PO 17 WRZEŚNIA 1939 R. I OKOLICZNOŚCI POWSTANIA ARMII POLSKIEJ W ZSRR

### THE LOT OF POLISH CITIZENS AFTER SEPTEMBER 17, 1939 AND THE CIRCUMSTANCES OF THE FORMATION OF THE POLISH ARMY IN THE USSR

**Słowa kluczowe:** II wojna światowa, 17 września, ZSRR, Armia Polska, Władysław Anders, deportacje, terror, Armia Czerwona, amnestia.

**Key words:** World War II, September 17, USSR, the Polish Army, Władysław Anders, deportations, terror, the Red Army, amnesty.

**Synopsis:** Artykuł traktuje o tragicznej sytuacji w jakiej znaleźli się polscy obywatele po agresji sowieckiej na Polskę 17 września 1939 r. Opisane zostały stosowane przez Sowietów metody terroru. Deportacje i aresztowania dotknęły ogromną ilość ludzi, niemal z każdej klasy społecznej. Po aresztowaniu następowały brutalne śledztwa, po ich zakończeniu Polaków wysyłano do łagrów. Tam wyniszczano ich przez ciężką pracę i brak jedzenia. Nakreślenie tych zagadnień pomaga uwypuklić znaczenie powstania Armii Polskiej na terenie ZSRR. Stanowiła ona bowiem nie tylko siłę wojenną, ale była ratunkiem dla niemal zamęczonej ludności polskiej. Przy powstającej armii gromadziła się bowiem ludność w nadziei, że w ten sposób unikną śmierci z głodu i zimna. Artykuł ma więc za zadanie podkreślić znaczenie Armii Andersa, pracy jej oficerów, dzięki której niemal 115 tys. ludzi udało się opuścić Związek Radziecki.

#### I

Los obywateli polskich po dniu 17 września był bardzo tragiczny. Zagadnienie to obejmuje bardzo wiele pomniejszych aspektów, nadających się na osobne rozważania. Dlatego też artykuł ten skupia się na wybranych sprawach dotyczących powstawania Armii Polskiej w ZSRR, pominięte zostały tu zagadnienia związane ze zbrodnią katyńską, internowanymi oficerami na

terenie Litwy i Łotwy. Naszkicowany został także jedynie zarys sprawy łagrów i sowieckiego systemu karnego, jest to bowiem zbyt obszerne zagadnienie do omówienia go w niniejszym artykule.

## II

Wydarzenia jakie miały miejsce po dniu 17 września 1939 r., w historiografii polskiej często nazywane są „czwartym rozbiorem Polski”. Los II Rzeczypospolitej został przypieczętowany jednak dużo wcześniej, bo już dnia 23 sierpnia 1939 roku, kiedy to do Moskwy przyjechał minister spraw zagranicznych III Rzeszy Joachim von Ribbentrop. Podpisany wówczas pakt przesądził o przebiegu spraw<sup>1</sup>. Pomimo iż wieści o podpisanym porozumieniu niemal natychmiast przedostały się na Zachód, polscy politycy wobec zawartego w dniu 25 sierpnia 1939 r. w Londynie polsko-brytyjskiego układu sojuszniczego, odnieśli się spokojnie wobec tego faktu. Opinie w kraju były różne, jednak na ogół nieprzewidujące nadchodzącej katastrofy<sup>2</sup>.

Wczesnym rankiem dnia 17 września ambasador RP w Moskwie – Wacław Grzybowski został wezwany przez wicekomisarza Władimira Potiomkina do Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych ZSRR, gdzie odczytano mu podpisaną przez Mołotowa notę, w której Związek Radziecki uzasadniał swoją agresję na Polskę. Główną przyczyną, dla której oddziały Armii Czerwonej przekroczyły granice Rzeczypospolitej, była ochrona ludności „Zachodniej Ukrainy” i „Zachodniej Białorusi”<sup>3</sup>. Wojska sowieckie zgrupowane w dwóch frontach liczących 200 802 żołnierzy (Front Białoruski)<sup>4</sup>, oraz 265 174 żołnierzy (Front Ukraiński)<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat vide: *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. I: *Jeńcy niewypowiedzianej wojny*, dok. nr 1, s. 65–66; A. Szczesniak (oprac.), *Zmowa IV rozbiór Polski*, Warszawa 1990, s. 58–63; A. Bergman, *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939–1941*, Kraków 1981, s. 12; J. Łojek, *Agresja 17 września 1939. Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1990, s. 35; Z. Siemaszko, *W sowieckim osaczeniu 1939–1943*, Londyn 1991, s. 17–19; W. Materski, *Na widocie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005, s. 543.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 545.

<sup>3</sup> *Polskie Siły Zbrojne (PSZ) w drugiej wojnie światowej*, t. I: *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 4: *Przebieg działań od 15 do 18 września*, Londyn 1986, s. 33–34; *Sprawa polska na arenie międzynarodowej...*, dok. nr 44, s. 83–84.

<sup>4</sup> Cz. Grzelak, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę 1939 roku*, Warszawa 2008, s. 205.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 207.

Tymczasem połowa polskich wojsk walczyła w zachodniej części kraju: na Wybrzeżu ok. 12,5 tys., w obronie Warszawy i twierdzy Modlin ok. 90 tys., w bitwie nad Bzurą ok. 135 tys. Około 200 tys., słabo lub wcale nieuzbrojonych żołnierzy znajdowało się w ośrodkach zapasowych: w Augustowie, Sokółce, Hajnówce, Brześciu nad Bugiem i Lwowie<sup>6</sup>. Polska doktryna wojenna nie zakładała walki na dwa fronty, w dodatku, ze znacznie silniejszym przeciwnikiem. Wszystkie możliwe jednostki liniowe zostały rzucone do walki z Niemcami. Te, które zostały na Kresach Wschodnich nie przedstawiały większej wartości bojowej. W przeddzień radzieckiej agresji wschodniej granicy Polski liczącej 1400 km strzegło dwadzieścia batalionów Korpusu Ochrony Pogranicza, w których znaczny procent stanowili rezerwiści. W sumie liczebność wojsk KOP na granicy polsko-sowieckiej wynosiła około 12 tys. żołnierzy<sup>7</sup>. Należy podkreślić, że tak jak przewidywał plan operacyjny „Zachód”, wiele pododdziałów KOP zostało rzuconych do walki z Niemcami. Skierowano tam także niemal całą artylerię. Założenia wspomnianego planu spowodowały, że polskie związki taktyczne zorganizowane w ramach siedmiu armii: „Modlin”, „Pomorze”, „Poznań”, „Łódź”, „Kraków”, „Karpaty” i „Prusy” oraz dwie grupy operacyjne: „Narew” i „Wyszków” rozmieszczone były wyłącznie wzdłuż granicy północno-zachodniej, zachodniej i południowej. Dopiero w późniejszym okresie, w toku walk z Niemcami, część z nich znalazła się na wschodnich terenach Polski. Plan „Zachód” przewidywał, że na wypadek odejścia polskich wojsk od Wisły, dalsza obrona będzie prowadzona na południowo-wschodnim odcinku Rzeczypospolitej (linia rzek Stryj – Dniestr) tzw. „przedmościu rumuńskim”<sup>8</sup>. Tam miała zostać skupiona większość polskich oddziałów. Ich zadaniem była obrona tego fragmentu Rzeczypospolitej, do momentu, kiedy Wielka Brytania i Francja ruszą do walki<sup>9</sup>. Wraz z wkrocze-

<sup>6</sup> *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. I, s. 12.

<sup>7</sup> Cz. Grzelak, *Kresy w czerwieni...*, s. 201; Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska...*, s. 245.

<sup>8</sup> Był to jeden z trzech wcześniej opracowanych wariantów planu, przewidziano w nim ewentualne przejście wojsk do Rumunii vide: PSZ, t. I, cz. 4, s. 460; A. Suchcitz, *Plany polskiej strategii obronnej*, [w:] *Napaść sowiecka i okupacja polskich ziem wschodnich (wrzesień 1939)*, red. J. Jasnowski, E. Szczepanik, Londyn 1985, s. 32–33.

<sup>9</sup> Strona polska nie wiedziała wówczas, że już dnia 12 września w Abbeville odbyło się spotkanie przedstawicieli Francji i Wielkiej Brytanii, na którym zapadła decyzja o wstrzymaniu działań zaczepnych na froncie zachodnim. Polska miała więc walczyć w osamotnieniu vide: W. Biegański, *Finał dziwnej wojny*, Warszawa 1970, s. 94; T. Dubicki, *Przedmoście rumuńskie. Wrzesień 1939*, Częstochowa 2000, s. 5–6.

niem na tereny II Rzeczypospolitej wojsk sowieckich całkowicie legła w gruzach możliwość realizacji planu „Zachód”. Zapanował chaos, Naczelny Wódz marszałek Edward Rydz-Śmigły dnia 17 września około godz. 22:00 wydał rozkaz, w którym zarządził wycofanie wojsk w kierunku Rumunii i Węgier możliwie jak najkrótszymi drogami. Ponadto nakazał unikania walk z Armią Czerwoną, poza wyjątkowymi przypadkami wyraźnych ataków z jej strony<sup>10</sup>.

Podczas dwunastu dni działań bojowych Armia Czerwona zajęła terytorium o łącznej powierzchni 190 tys. km<sup>2</sup>. Tereny te zamieszkiwało ponad 12 milionów ludności<sup>11</sup>. Podczas walk z Sowietami zginęło 3–3,5 tys. Polaków, wojskowych i cywilów. Oddziały Armii Czerwonej wkraczające na tereny Polski dokonywały rozstrzeliwań oficerów, podoficerów, żołnierzy i cywilnych mieszkańców, którzy zostali uznani przez Sowiety za ostoję reakcji.

Na całym obszarze działań wojennych żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego (WP) dostawali się do niewoli sowieckiej. Współczesne szacunki dotyczące liczby jeńców mówią o 240–250 tys., w tym około 10 tys. oficerów<sup>12</sup>.

Armia Czerwona w odróżnieniu od niemieckiego agresora, w momencie wkroczenia na tereny Rzeczypospolitej nie posiadała przygotowanego systemu obozów dla jeńców. Należy zwrócić uwagę na, szczególnie sytuację w jakiej znaleźli się wzięci do niewoli żołnierze polscy. Brak formalnego międzynarodowego uznania stanu wojny pomiędzy II RP, a ZSRR, nie dawał żołnierzom WP statusu jeńców wojennych, pomimo że w komunikatach sowieckich tak byli określani. Powinni zostać internowanymi, w praktyce, jednak władze sowieckie uznały ich za „element kontrrewolucyjny pojmany z bronią w rękę na terenie ZSRR”<sup>13</sup>. *De facto* stali się więc więźniami. Podkreślić należy, że tragizmu sytuacji dodawał także fakt, iż ZSRR nie podpisał konwencji genewskiej z 1932 r. regulującej sprawę jeńców wojennych<sup>14</sup>. Dawało to więc Sowietom „wolną rękę” w działaniach. Dnia 19 września ludowy komisarz spraw wewnętrznych NKWD, komisarz bezpieczeństwa państwowego I rangi Ławrientij Beria powołał Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych<sup>15</sup>. W rozkazie

<sup>10</sup> PSZ..., t. 1, cz. 4, s. 566–567; *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. I, s. 14; J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 197.

<sup>11</sup> *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. I, s. 17; J. Ślusarczyk, *Agresja sowiecka na Polskę w 1939 r. i jej konsekwencje dla Polaków w latach 1939–1941*, WPH 1993, nr 2, s. 3.

<sup>12</sup> *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. I, s. 18.

<sup>13</sup> Cz. Madajczyk, *Dramat katyński*, Warszawa 1989, s. 16.

<sup>14</sup> A. Ajnenkiel, *Prawne aspekty zjawiska jeniectwa i internowania*, [w:] *Internowanie żołnierzy polskich...*, s. 24.

<sup>15</sup> *Katyń dokumenty zbrodni*, t. I, dok. nr 11, s. 79.

tym została też omówiona sprawa organizowania obozów dla jeńców. W tych okolicznościach utworzono szereg obozów przejściowych, rozdzielczych i trzy obozy specjalne. Wkrótce sprawy jeńców wojennych przejął Komitet Centralny Wsiesojuznaja Kommunistycznej Partia (bolszewikow) (KC WKP(b)). Było to jawnym pogwałceniem wszelkich praw międzynarodowych mówiących wyraźnie o zakazie oddawania jeńców wojskowych pod zarząd policji politycznej. Na podstawie utworzonych list osobowych i w oparciu o zarządzenie Berii rozpoczęto ich segregację. Generałowie, oficerowie, oraz urzędnicy państwowi wysokiej rangi zgrupowani zostali w obozie starobielskim. Szeregowcy, podoficerowie i oficerowie niżsi stopniem z terenów podległych Niemcom, w obozach w Kozielsku i Putywlu. Natomiast policjanci, żandarmi, strażnicy więzienni, funkcjonariusze Straży Granicznej, oraz pracownicy wywiadu i kontrwywiadu zgrupowani zostali w obozie ostaszkowskim. Około 25 tys. jeńców zostało wykorzystanych jako tania siła robocza do budowy drogi Nowogród Wołyński – Równe – Dubno – Lwów<sup>16</sup>. Powstał tam system obozów Budowy NKWD nr 1, popularnie zwany obozem rówieńskim. Od grudnia 1940 r. nosił on nazwę obozu lwowskiego. Był on największym wśród jenieckich obozów pracy. Znajdowało się tam ok. 20 punktów obozowych zlokalizowanych wzdłuż budowanej drogi. Polscy jeńcy wojenni stanowili 60% pracujących tam robotników.

Na podstawie umowy NKWD z Ludowym Komisariatem Metalurgii Żelaza (LKMŻ) grupę ok. 13 700 jeńców skierowano do kopalń żelaza i wapienia na Ukrainie. LKMŻ utworzyło tam obozy: krzyworski, jeleno-karakubski i zaporoski. W maju 1940 r. LKMŻ część jeńców przeniosło do Północnego Obozu Kolejowego – Siewżełdorłagu. Pozostałych przetransportowano do innych obozów na Ukrainie. Na Północy ZSRR utworzono sieć obozów, do których zsyłano polskich jeńców wojennych. Pierwsze z nich powstały już we wrześniu 1939 r. Najwięcej jednak utworzono w maju 1940 r. Jeńcy znajdujący się w obozach w głębi ZSRR pracowali przy wyrębach lasu (obozy: Archangielsk, Kniaź, Pohost, Murmańsk, Urdoma), w kopalniach (Workuta), przy budowach lotnisk (obóz Ponoj), a także przy budowie linii kolejowych (obozy: Kotłas, Mieżog, Peczora, Tywa, Uchta, Ajkino)<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. III: *Losy ocalałych*, s. 22.

<sup>17</sup> P. Żaroń, *Agresja Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 roku. Los jeńców polskich*, Toruń 2001, s. 176.

Kiedy doszło do wybuchu wojny sowiecko-fińskiej Sowieci potrzebowali miejsca dla jeńców z Finlandii. Postanowiono przeznaczyć na to dziewięć obozów, w których do tej pory znajdowali się Polacy. Od tej chwili znajdowali się oni w obozach w Kozielsku, Starobielsku, Ostaszkowie, Pawliszczew Borze, Równem, Lwowie. Trzy pierwsze otrzymały status specjalnych, co oznaczało, iż funkcjonował w nich szczególny system represji i przesłuchań. Szczególnie ostry rygor panował w obozie ostaszkowskim, gdzie zgrupowano element najbardziej „klasowo obcy”.

Władza sowiecka nie poprzestała na zamknięciu w więzieniach i łagrach rzeszy obywateli polskich. Dnia 5 grudnia 1939 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR podjęła uchwałę, aby z zajętych terytoriów wywieźć i wyniszczyć poprzez ciężką pracę wszystkich, którzy mogli zagrażać umacnianiu się władzy sowieckiej na tych terenach<sup>18</sup>. Beria sformułował propozycję masowych wywózek w głąb ZSRR w swej notatce z dnia 2 grudnia 1939 r. Główną masę ludności postanowiono skierować do prac przy wyrębie lasów. Pewną tylko grupę, w stosunku co do której można postawić zarzut działalności antysowieckiej, przekazać w ręce Kolegium Specjalnego. Odbyły się cztery wielkie deportacje. Największa ilość osób deportowanych pochodziła z terenów województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego ok. 400 tys. Najmniejsza ilość została deportowana z województwa wołyńskiego ok. 150 tys<sup>19</sup>. W pierwszej i trzeciej deportacji były całe rodziny wraz z mężczyznami, natomiast druga i czwarta to głównie kobiety i dzieci. Mężczyźni zostali aresztowani, albo dużo wcześniej, albo podczas zabierania ich rodzin z domów<sup>20</sup>. Ciekawą jest jeszcze terminologia. O wszystkich deportowanych mówiono w ZSRR, że są oni na „wolnej zsyłce” w odróżnieniu od łagierników. Nie wolno im było jednak porzucić terenów przesiedleń. Ludzie ci eksploatowani byli przez sowieckie władze do granic możliwości. NKWD szczególną wagę przykładął do wykorzystywania w pracy obywateli polskich wywiezionych z kraju w lutym 1940 r., oraz w czerwcu tegoż roku. Rozlokowano ich w 589 specposiołkach NKWD. Warunki bytowe tych ludzi były tragiczne. Wiele było takich przypadków, kiedy po przyjeździe na miejsce przeznaczenia, pozostawiano ich samych sobie w szczerym polu. Musieli oni sami zatroszczyć się o to gdzie będą mieszkać i co jeść. Jeśli już trafili do wcześniej przygoto-

<sup>18</sup> *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. II: *Zagłada*, s. 25.

<sup>19</sup> Z. Siemaszko, *W sowieckim osaczeniu 1939–1943*, Londyn 1991, s. 96.

<sup>20</sup> I. Grudzińska-Gross (oprac.), *„W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali”*. *Polska a Rosja 1939–1942*, Kraków 2008, s. 352.

wanych budynków, to i tak nie oznaczało to lepszej sytuacji. Były to bowiem przepelnione baraki, gdzie w kilku izbach lokowano kilka rodzin<sup>21</sup>.

Dokładna liczba ludzi wywiezionych w głąb ZSRR nie jest znana. Andrzej Wyszynski, zastępca Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR podał liczbę 387 932 obywateli polskich zostało uwięzionych i zesłanych tylko do momentu wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Szacunki strony polskiej podają, że w ciągu pierwszych dwóch lat wojny zesłano bądź uwięziono 1 200 000 osób. Około 880 tys. to ludność deportowana, około 150 tys. zmobilizowano do Armii Czerwonej, około 180 tys. wywieziono w głąb ZSRR jako jeńców wojennych, a około 20 tys. udało się tam dobrowolnie w poszukiwaniu pracy<sup>22</sup>.

Natychmiast po wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej na tereny II RP rozpoczęły się masowe aresztowania. Działania te miały na celu całkowite opanowanie zajętych ziem przez agresora, ich całkowitą sowietyzację. Aresztowania obywateli polskich przez NKWD to jedna z czarniejszych kart składających się na okupację sowiecką. Największe ich nasilenie miało miejsce w 1939 r. Aresztowania objęły kilka, jeśli nie wszystkie, grupy społeczne. Najliczniejszą stanowili aresztowani w okresie wrzesień 1939–czerwiec 1941 r. na terenach Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy. Kolejna grupa to aresztowani spośród jeńców wojennych. Mam tu na myśli zarówno żołnierzy, jak i oficerów. Trzecia grupa to aresztowani na terenie Wilna i okolic zarówno we wrześniu 1939 r., jak i już po anektowaniu tych terenów przez ZSRR w okresie od czerwca 1940 – do czerwca 1941 r. Kolejną grupę stanowili aresztowani na terenie Łotwy i Estonii, cywile i internowani wojskowi po aneksji tych terenów przez Związek Radziecki w czerwcu 1940 r. Następną grupą do aresztowani wśród rodzin wywożonych z Wilna. Analogicznie wyróżnić można kolejną grupę, do której zaliczamy aresztowanych spośród już wywiezionych w głąb ZSRR i spośród powołanych do Armii Czerwonej<sup>23</sup>. Wszystkie te grupy to ludzie niemal z każdego szczebla społecznego. Nie było bowiem ani jednej warstwy społecznej spośród obywateli RP, której by ta tragedia nie dotknęła. Do sowieckiego więzienia trafić mogli niemal wszyscy. Aresztowano osoby publiczne, powszechnie znane mogące wywierać jakikolwiek wpływ na społeczeństwo. Nade wszystko ci, którzy głośno sprzeciwiali się temu co składało się na pojęcie Związek Radziecki.

<sup>21</sup> Vide: H. Naglerowna, *Kazachstańskie noce*, Londyn 1958, s. 63; L. Królikowski, *Skradzione dzieciństwo*, Londyn 1960, s. 87; M. Krzysztowska, *Ze wspomnień tułaczy*, Londyn 1981, s. 45–49;

<sup>22</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>23</sup> Z. Siemaszko, op.cit., s. 71.

Wszyscy działacze na rzecz niezależności mniejszości narodowych, działacze społeczni. Konfidenci, czyli w dużej mierze przedstawiciele polskiego wywiadu i funkcjonariusze policji. „Bieżeńcy” czyli ci, którzy przekraczali nielegalnie granicę sowiecko-niemiecką, a także granice z Litwą, Rumunią, Węgrami. Wszyscy członkowie organizacji podziemnych<sup>24</sup>.

Z więzień zazwyczaj rozsyłano dom łagrów, były one sowieckimi obozami pracy o charakterze poprawczym. Podporządkowane były NKWD. Realizowały one często wielkie przedsięwzięcia gospodarcze i komunikacyjne. Łagiernicy zagospodarowywali dzikie tereny syberyjskie, wydobywali złoto z kopalń Kołomy, budowali linie kolejowe (Kotłas, Workuta) i lotniska. Byli przy tym najtańszymi z możliwych robotników. Żywiono ich głodowymi racjami, pozostawiano często bez opieki lekarskiej. Założeniem sowieckiej polityki wobec skazanych było powolne ich wyniszczenie na drodze katorżniczej pracy. Dokładne ustalenie liczby polskich obywateli przetrzymywanych w tych obozach nie jest możliwe. Do dziś posługujemy się w historiografii szacunkowymi liczbami ustalonymi przez analizę dostępnych relacji i dokumentów. Najnowsze z nich określają liczbę Polaków w sowieckich łagrach na około 440 tys. Ogromna ich część, bo aż około 270 tys. zmarła z głodu chorób i wycieńczenia<sup>25</sup>.

Po agresji ZSRR na II RP i narzuceniu sowieckiego obywatelstwa na zamieszkujących Kresy Wschodnie Polaków, podjęto decyzje o zewidencjonowaniu wszystkich zdolnych do służby osób. Na podstawie tych rejestracji podjęto decyzję o wykorzystaniu zasobu ludzkiego do uzupełnienia jednostek Armii Czerwonej. Propozycje tę sformułował Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Kliment Woroszyłow dnia 4 stycznia 1940 r., i przedstawił ją Mołotowowi<sup>26</sup>. Wkrótce został przeprowadzony pobór na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, nie był on zrealizowany na terenach Wilna i okolic<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Albin Głowacki w swojej pracy szacuje, iż na terenach Zachodniej Białorusi w okresie od października 1939 r. do lipca 1940 r. aresztowano 2321 członków podziemia, z czego 89% stanowili Polacy, vide: A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997, s. 277.

<sup>25</sup> S. Kalbarczyk, *Wykaz łagrów sowieckich, miejsc przymusowej pracy obywateli polskich w latach 1939–1943*, Warszawa 1993, s. 18.

<sup>26</sup> R. Ryś, *Uzupełnianie jednostek wojskowych Armii Czerwonej obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1941*, Toruń, 2007, s. 87.

<sup>27</sup> *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. II: czerwiec 1941–kwiecień 1943*, Londyn 1991, s. 39.



Objęto nim cztery roczniki: 1917, 1918, 1919, 1920<sup>28</sup>. W sumie przeprowadzono aż trzy takie pobory, miały one miejsce wiosną i jesienią 1940 r. oraz wiosną 1941 r. Specjalne wezwania otrzymało 115 262 młodych mężczyzn, których skierowano do uzupełnienia Armii Czerwonej, Marynarki Wojennej oraz Wojsk NKWD<sup>29</sup>. Jest to liczba niższa od tych podawanych wcześniej. W historiografii bowiem spotykamy najczęściej szacunkową liczbę 180–200 tys. ludzi<sup>30</sup>. Była to kolejna po wielu stosowanych wcześniej form ucisku. Rabocze Kreiastianskaja Krasnaja Armia – Robotniczo Chłopska Armia Czerwona (RKKA) stanowiła oddziały, do których wielu Polaków nie chciało należeć. Los Polaków w szeregach RKKA do momentu napaści III Rzeszy na ZSRR był właściwie taki sam jak obywateli sowieckich. Zaznaczyć należy, iż nie oznacza to szczególnie dobrych warunków. Wręcz przeciwnie, standardy służby w sowieckich szeregach były o wiele niższe niż w WP. Dużo gorzej jednak było po agresji III Rzeszy na ZSRR. Wówczas Polacy zostali uznani za „element niepewny”, mieli oni bowiem krewnych za granicą represjonowanych przez NKWD. Dlatego też zostali oni wycofani z czynnej służby i skierowani do strobatalionów. Do jednostek RKKA łącznie Sowieci wcielili 50 966 osób – polskich obywateli różnych narodowości<sup>31</sup>. Liczba ta jednak nie obejmuje Polaków wcielonych do batalionów roboczych. Trzeba podkreślić, że pododdziały te nie wchodziły w etatową strukturę Armii Czerwonej.

Tragiczny los spotkał więc obywateli polskich po 17 września 1939 r., pod sowiecką okupacją, nikt nie mógł czuć się bezpiecznie, zaś do ZSRR w najróżniejszy sposób trafiły setki tysięcy Polaków, tam bez jakichkolwiek środków, w warunkach urągających każdej istocie na ziemi przyszło im egzystować. Elita II Rzeczypospolitej wycinała lasy na Syberii, wydobywała węgiel w kopalniach Workuty, lub pracowała w kolchozach w Kazachstanie. W ramach realizacji swojego zbrodniczego planu władze sowieckie wymordowały wiele tysięcy oficerów WP Policji Państwowej Straży Granicznej, Służby Więziennej innych służb. Tymczasem ziemie II RP zostały rozdzielone pomiędzy

<sup>28</sup> Istnieje tu pewna rozbieżność, niektórzy bowiem historycy podają, iż poborem do RKKA był także objęty rocznik 1917. Wydaje się to jednak mało możliwe, ponieważ obywateli z tego rocznika powołano wcześniej do WP. Byli to ludzie, którzy brali czynny udział we wrześniowych walkach vide: Z. Siemaszko, op.cit., s. 101; E. Pawłowski, *Polacy w armii radzieckiej*, WPH 1984, nr 2, s. 309.

<sup>29</sup> R. Ryś, op.cit., s. 270.

<sup>30</sup> Vide: Z. Siemaszko, op.cit., s. 102; A. Głowacki, op.cit., s. 406.

<sup>31</sup> R. Ryś, op.cit., s. 345.

dwóch agresorów i tym samym dokonał się IV rozbiór Polski. Nikt wówczas nie przypuszczał, że sytuacja w Europie ulegnie całkowitej zmianie i pojawi się cień nadziei dla Polaków zesłanych na „nieładzką ziemię”.

Cień nadziei pojawił się dnia 22 czerwca 1941 r., po ataku III Rzeszy na Związek Radziecki. Wówczas nastąpiły znaczące zmiany w układzie sił podczas wojny. Tym samym rozpoczął się nowy kurs w polityce polskiego rządu w Londynie. Dla gen. Władysława Sikorskiego ogromne znaczenie miała wielka liczba polskich obywateli znajdujących się w Związku Radzieckim. Było to najlepsze źródło rekruta, tym bardziej, że zasoby ludzkie w Wielkiej Brytanii, z których można było utworzyć Wojsko Polskie (WP), były niewielkie. Rekrutów do Polskich Sił Zbrojnych było coraz mniej. Pobór w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, w którym pokładano tak wielkie nadzieje zakończył się sromotną klęską. W atmosferze wielkiej burzy Naczelnny Wódz podjął jednak rozmowy z rządem ZSRR, ostatecznie doszło do podpisania porozumienia. Układ „między Rządem ZSRR a Rządem Polskim” znany w historiografii pod nazwą układ Sikorski–Majski został podpisany w siedzibie *Foreign Office* dnia 30 lipca 1941 r. Był on prawnopolityczną podstawą wzajemnych stosunków obu rządów. Porozumienie to oparte na sojuszu skierowane było w kierunku walki z III Rzeszą<sup>32</sup>. Artykuł czwarty układu mówił o tym, że rząd sowiecki wyraził swą zgodę na utworzenie na terenie ZSRR Armii Polskiej. Jej dowódcą miał być mianowany przez rząd polski w porozumieniu z rządem sowieckim. Operacyjnie Amia Polska podlegać miała Naczelnemu Dowództwu ZSRR, w którym miała być reprezentowana Armia Polska. Do układu dołączono jeszcze protokół dodatkowy. Znalazł się on tam na żądanie strony polskiej. Zawarto w nim postanowienie, że z chwilą przywrócenia stosunków dyplomatycznych rząd sowiecki udzieli amnestii wszystkim obywatelom polskim, pozbawionym obecnie wolności na terytorium ZSRR, bądź jako jeńcy wojenni, bądź na innych odpowiednich podstawach. Nie udało się Polakom zawrzeć w tym postanowieniu zamiast sformułowania „amnestia” słowa „uwolnienie”. To pierwsze sformułowanie mówi o darowaniu win za przestępstwa popełnione i orzeczone przez sądy. Poza tym w domyśle oznacza uwolnienie więźniów skazanych z reguły za przestępstwa polityczne. W Związku

<sup>32</sup> Vide: E. Basiński (oprac.), *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VII: *Styczeń 1939-grudzień 1943*, Warszawa 1973, t. VII, dok. nr 133, s. 232; E. Duraczyński (oprac.), *Układ Sikorski–Majski. Wybór dokumentów*, Warszawa 1990, dok. nr 28, s. 171–172; S. Stanisławska (red.), *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, s. 101, 109.

Radzieckim znajdowały się przecież rzesze obywateli polskich, nieskazyanych przez żaden sąd. Tak więc określenie „uwolnienie” byłoby bardziej odzwierciedlające stan faktyczny i obejmowało większą liczbę ludzi.

Utworzono Polska Misję Wojskową, na czele której stanął gen. Zygmunt Szyszko-Bohusz. Miała ona za zadanie przeprowadzić wszelkie działania mające na celu utworzenie armii w ZSRR.

Już w początkowej fazie procesu tworzenia armii w ZSRR pojawiło się zagadnienie obsadzenia stanowiska jej dowódcy. Naczelny Wódz w swoich zamierzeniach postanowił powierzyć tę funkcję gen. dyw. Stanisławowi Hallerowi. Zaginął on jednak gdzieś w ZSRR i pomimo wszelkich starań, nie zdołano go odnaleźć. Dziś już wiadomo, że gen. Haller był jednym z oficerów straconych wiosną 1940 r. przez NKWD w Charkowie. W związku z tym Naczelny Wódz podjął decyzję, że dowódcą nowo powstającej armii zostanie gen. bryg. Władysław Anders<sup>33</sup>. We wrześniu 1939 r. gen. Anders prowadził ciężkie walki z agresorem. W ich wyniku dostał się do sowieckiej niewoli. Podczas próby przedostania się na tereny okupowane przez III Rzeszę, jaką podjął gen. Anders, został schwytany przez NKWD i przewieziony do jego siedziby we Lwowie, a stamtąd do więzienia w klasztorze sióstr Brygidek. Wówczas oficjalnie stał się aresztowanym. Dnia 29 lutego 1940 r. został przewiezony do więzienia na Łubiance w Moskwie. Prowadzone było przeciwko generałowi śledztwo, które trwało do dnia 13 marca 1941 r. Po podpisaniu układu Sikorski–Majski gen. Anders został zwolniony. Więzienna przeszłość sprawiła, że gen. Anders włożył wiele wysiłku w sprawę zwalniania Polaków z więzień. Sam osobiście interweniował wiele razy. Był dowódcą, który rozumiał a nie tylko dowodził. Gen. Anders natychmiast po mianowaniu bardzo energicznie przystąpił do pracy. Dnia 22 sierpnia 1941 r., wydał on swój pierwszy rozkaz. Wzywał w nim wszystkich przebywających na terenie ZSRR obywateli polskich do wstępowania w szeregi Armii Polskiej<sup>34</sup>.

Dnia 12 sierpnia 1941 r., a więc na dwa dni przed podpisaniem polsko-sowieckiej umowy wojskowej Rada Najwyższa ZSRR wydała dekret, w którym

---

<sup>33</sup> Vide: Z. Szyszko-Bohusz, *Czerwony sfinks*, Rzym 1946, s. 114; W. Markert, *Generał broni Władysław Anders 1892–1970*, Warszawa 2007, s. 44.

<sup>34</sup> PSZ, t. II: *Kampanie na obczyźnie*, cz. 2, s. 228; *Rozkaz nr 1 Dowódcy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z dnia 22 sierpnia 1941*, [w:] *Generał broni Władysław Anders. Wybór pism i rozkazów*, oprac. Bronisław Głowała, dok. nr 2, s. 41; *Rozkaz nr 1*, „*Diennik Polski*” 1941, nr 368, s. 3.

ogłoszono amnestię dla obywateli polskich w ZSRR<sup>35</sup>. Równocześnie z tym faktem Biuro Polityczne KC WKP(b) przyjęło uchwałę „O trybie zwalniania i skierowywania obywateli polskich amnestionowanych zgodnie z Dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR”<sup>36</sup>. Amnestia obejmowała wszystkich obywateli polskich w więzieniach, łagrach, deportowanych do ZSRR oraz wszystkich będących w trakcie śledztwa. Osoby zwolnione na podstawie dekretu mogły wybrać miejsce osiedlenia z tym jednak, że zabronione było zamieszkanie w strefach przygranicznych, dużych miastach oraz w regionach określonych jako „zamknięte”. Wiadomość ta została umieszczona na łamach gazety „Izwestija” dnia 13 sierpnia<sup>37</sup>. Zapanowała więc wielka euforia wśród ludności polskiej. Rozpoczęła się wielka wędrówka na południe. Każdy, kto mógł zdążyć do miejsc, gdzie powstawały polskie oddziały. Do Armii Polskiej jechali nie tylko żołnierze, ale także ludność cywilna: kobiety, dzieci, starcy i potencjalni rekruci. Czasem szli wiele kilometrów pieszo, aby po długiej wędrówce dotrzeć do stacji kolejowej. Gros obywateli polskich nie wiedział także, gdzie dokładnie organizowane były polskie oddziały. Wiadomym było tylko, że to „gdzieś na południu”<sup>38</sup>. Pozbawieni map, bardzo często nieorientujący się w terenie podróżowali „po omacku”. Kiedy rozpoczęło się masowe zwalnianie polskich obywateli z łagrów i więzień, zapanował ogromny chaos w całym ZSRR. Aby opanować sytuację i kierować transporty w odpowiednie miejsca dnia 22 września 1941 r. powołano polskich oficerów łącznikowych, którzy rozpoczęli swoją pracę na stacjach: Kujbyszew, Kindel, Penza, Gorki Czelabiński, Nowosybirsk, Czkałow, Swierdłowski<sup>39</sup>.

Po wielu tygodniach, a czasem miesiącach ciężkiej drogi obywatele polscy docierali do miejscowości, gdzie powstawały rodzime jednostki. W obozie należało się zgłosić przed komisję poborową. Oczywiście nie było to takie proste, ponieważ w początkowej fazie tworzenia armii do miejsc jej stacjonowania zgłaszały się setki ludzi dziennie. Należało więc ustawić się w kolejce, by po długim oczekiwaniu stanąć przed komisją. To właśnie miejsce kolejka

<sup>35</sup> Vide: PSZ, t. II, cz. 2, s. 226; *Układ Sikorski–Majski. Wybór dokumentów...*, dok. nr 30, s. 174.

<sup>36</sup> W. Materski (oprac.), *Z archiwów sowieckich. Armia Polska w ZSRR*, t. I, Warszawa 1995, s. 77–81.

<sup>37</sup> *Dokumenty i Materiały do historii...*, t. VII, dok. nr 138, s. 239.

<sup>38</sup> Vide: T. Bodnar, *Znad Niemna przez Sybir do II Korpusu*, Wrocław 1997, s. 172; H. Sarnier, *Zdobywcy Monte Cassino. Generał Anders i jego żołnierze*, Warszawa 2006, s. 51.

<sup>39</sup> P. Żaroń, *Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej*, Warszawa 1990, s. 154–155.

była doskonałym odbiciem tragicznych losów obywateli polskich w ZSRR. Jak pisze jeden z późniejszych żołnierzy gen. Andersa: „(...) ubranie w strzępach wisi na nich (...) nogi są poobwiązywane jakimiś szmatami. Twarze zarosnięte nie golone, mizerne i zniszczone. Ledwo trzymają się na nogach, a niektórzy już chyba są jedną nogą w grobie i oni też chcą iść do wojska. Co to za wojsko będzie? Wojsko kościotrupów i inwalidów (...)”<sup>40</sup>. Przed komisją poborową przyszli żołnierze odpowiadali na szereg pytań, zapewniając przy tym o swoim zdrowiu, i choć na pierwszy rzut oka można było stwierdzić, iż do wojska się nie nadawali, mimo to byli przyjmowani. Starano się odmawiać jedynie tym najciężej chorym, zupełnie niezdolnym do służby. Pierwsze chwile w Armii Polskiej były niewątpliwie wypełnione euforią, ale też rozczarowaniem. Bo oto przemarznięci, zagłodzeni i wyczerpani ludzie musieli teraz spędzić pierwsze dni w wojsku koczując często na pustym polu. Po przydziale do konkretnego oddziału kierowano żołnierzy do namiotów. Zastępowały one budynki. Tych bowiem było tak niewiele, że zostały one przeznaczone dla dowództwa. Tak więc żołnierze spali w namiotach, lub lepiankach z gliny. W niektórych umieszczono piecyki do ogrzewania, było ich jednak bardzo niewiele. Nie pokrywało to więc nawet w połowie zapotrzebowań wojska. Nowo przybyli żywili się niewątpliwie lepiej niż do tej pory, ale nadal były to bardzo skromne racje. Sytuacja była bardzo zła. Nikt, kto przybył do wojska nie doznawał od razu znaczącej poprawy warunków bytowych. W tej armii, cudem wydartej spod sowieckiego jarzma brakowało wszystkiego. Nowo przybyły żołnierz w większości wypadków nadal był w łachmanach, boso, nadal nie dojechał. Zanim wszyscy mogli zamienić sowiecką kufajkę na mundur minęło dużo czasu. Starano się mundurować ludzi etapami. Nie było możliwości zrobić to jednym rzutem, dlatego każdy otrzymywał poszczególne części żołnierskiego ubioru osobno. Podczas swojej podróży do ZSRR Naczelnny Wódz gen. Władysław Sikorski odebrał defiladę nowo powstającego wojska, w którym większość żołnierzy maszerowała przed generałem boso! Gen. Szyszko-Bohusz w swych wspomnieniach zapewnił, że tej defilady nie zapomniał nigdy<sup>41</sup>. Do miejsc, w których powstawało polskie wojsko przybywały też kobiety i dzieci, widząc w tym jedyny ratunek od śmierci głodowej. Żołnierze swoje racje żywnościowe dzielili więc na swoich bliskich. Panował niewyobrażalny głód.

<sup>40</sup> T. Bodnar, *Znad Niemna przez Sybir do II Korpusu*, Wrocław 1997, s. 192.

<sup>41</sup> Z. Szyszko-Bohusz, *Czerwony Sfinks...*, s. 59; W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału*, Bydgoszcz 1989, s. 110.

Współczesne obliczenia podają, że podczas zimy 1941/1942 dziennie umierało nawet 350 osób<sup>42</sup>. Ludzie wciąż przybywali z różnych kierunków. Pod koniec 1941 r. Ambasada RP w Moskwie miała w swych rejestrach 176 tys. ludzi w północnych obwodach ZSRR i na Syberii, 139 tys. w Kazachstanie, natomiast 110 tys. ludzi w południowych republikach ZSRR. W Armii Polskiej już wówczas znajdowało się 40 tys. osób<sup>43</sup>.

Spośród przybyłych kobiet utworzona została Pomocnicza Służba Kobiet (PSK), która w wielu przypadkach okazała się być niezastąpiona. Poza tymi formacjami przy polskim wojsku funkcjonowały także szkoły junaków. Miały one za zadanie kształcić młodzież, aby w przyszłości mogła ona wstąpić do armii. Do edukacji przykładano ogromną wagę w polskich oddziałach. Nie pomijano także sprawy kultury. Od niemal samego początku w miejscach gdzie stacjonowała Armia Polska drukowano polskie gazety, takie jak „Orzeł Biały”, działało szereg grup artystycznych, najbardziej znaną jest „Ref-Ren” z Ireną Bogdańską na czele. Polskich żołnierzy swym śpiewem wspierała także sama Hanka Ordonówna, która cieszyła się wówczas niezwykle sympatią. Wszystko to obliczone było na podtrzymanie polskiej tradycji, kultury. Ludzie tłumami garnęli się do tego co polskie, kojarzące się z domem. W ten sposób, choć było niezwykle ciężko, na chwilę mogli poczuć się jak w domu, wśród swoich. Gehenna tych ludzi jest dla nas współczesnych niewyobrażalna, przeszli przez sowieckie piekło, doskonale poznali „niehumanitarną ziemię”. Wielu Polakom nie udało się dotrzeć do Andersa, wielu w tej drodze zakończyło życie. Do niektórych wiadomość o powstającym w ZSRR polskim wojsku nawet nie dotarła. Ci jednak, którym udało się przeżyć i opuścić granice Związku Sowieckiego, wspominają to wojsko jak dom rodzinny, swoich towarzyszy nazywają „braćmi”. Jednocześnie była to jedna z najlepszych armii jaką w swej historii posiadała Rzeczpospolita. Zdeterminowani do granic możliwości ludzie, pomimo iż wyczerpani do granic możliwości okazali się doskonałym materiałem na żołnierzy. Udało im się dokonać tego, czego nie potrafili zrobić alianci. Bezgranicznie ufali swemu dowódcy, który przecież przeszedł to samo co oni. Dziś różnie można oceniać postać gen. Andersa. Należy mu jednak oddać to, że posiadał niezwykle zdolność oceny sytuacji, jeśli chodzi o kontakty z So-

<sup>42</sup> H. Sarner, op.cit., s. 56.

<sup>43</sup> Vide: S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe Deportacje Radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1994; R. Buczek, *Działalność opiekuńcza Ambasady RP w ZSRR w latach 1941-1943*, „Zeszyty Historyczne” 1974, z. 29, s. 56-57; E. Lubomirski, *Barbarzyństwo i okrucieństwo sowieckie*, „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza” 1981, nr 88, s. 2.

wietami. Potrafił przewidzieć ich reakcje i sposób postępowania. Początkowo dostosował się do sytuacji, podejmując współpracę ze stroną sowiecką przy tworzeniu armii, zmianę stosunku i niechowanie urazy polecił też swoim żołnierzom. Jednak z upływem czasu kiedy na drodze pojawiało się coraz więcej przeszkód, gen. Anders nie był tym zaskoczony. Pomimo tak wielkich przeszkód udało mu się stworzyć armię, która doskonale sprawdziła się na polach bitew na całym świecie i której żołnierze do końca swojego życia stanowili jeden wspólny organizm.

### III

Armia Polska w ZSRR została utworzona w wyniku całkowitej zmiany w układzie sił w Europie. Kontrowersyjna decyzja gen. Sikorskiego umożliwiła zmianę sytuacji Polaków w ZSRR. Ludność polska wymęczona do granic możliwości cudem została wyrwana spod sowieckich skrzydeł. Pojawiła się niespotykana okazja, aby uratować od głodu choć część z tych setek tysięcy obywateli polskich siłą zagnanych na „niehumanitarną ziemię”. Drogi ich były różne, wszyscy jednak stali się ofiarami polityki tych największych, najbardziej znaczących w Europie i na świecie. Nie dano im wyboru, więc nietrudno się dziwić, że gdy pojawiła się isierka nadziei ryzykowali życie, aby dołączyć do swoich. Zapewne ta gehenna, którą przeżyli sprawiła, że mieli w sobie tak wiele hartu ducha i sił do walki, którego my współcześni nigdy nie zrozumiemy.

### Summary

The events that occurred on September 17 were extremely tragic, especially for Polish civilian population. After the defeat in September, a lot of Polish soldiers retreating to Hungary and Romania were taken captive. The reason behind their sad plight was the fact that, although captives, they were not entitled to prisoner-of-war status. They were grouped in camps built particularly for that purpose. Three of the camps were given a special status and the Polish captives detained there were murdered in spring 1940. After their invasion on the Second Republic of Poland, the Soviets started to consistently implement the previously sketched plan to exterminate the Polish nation. Due to mass arrests and deportations, hundreds of thousands of Poles, including women,

children and elderly people, were taken to the wild backwoods regions of the USSR and left without any protection whatsoever. The flower of our nation was forced to hard labour, such as railway construction or deforestation of some Siberian areas. That tragic situation did not change until the summer of 1941, when the London-based Polish government, after long and stormy negotiations, signed an agreement with the Soviet government. By virtue of Sikorski-Majski agreement, masses of Polish citizens were granted amnesty and a Polish army was to be formed in the USSR. After announcement of the amnesty decree, Poles from the furthest recesses of the USSR started their southward journey to meet their “brothers”. Władysław Anders, general and commander of the Polish Army, had to face a number of difficulties in order to provide his soldiers with relatively good living conditions. The army was short of virtually everything, especially as it also gave shelter to civilians, who wanted to escape death. Therefore, it was an army composed of down-at-heel, rugged human skeletons. Thanks to their persistence and the feeling of great injustice, however, they became highly skilled soldiers and the Polish Army in the USSR was exceptionally vital and resilient.